

Zbigniew Buczkowski, Pieski ma

Pieski małe dwa chciały przejść się chwilkę
Nie wiedziały jak, przeszły jedną milkę
I znalazły coś, taką dużą białą kość
Si bon, si bon tralalalala
Si bon, si bon tralalalala
Pieski małe dwa chciały przejść przez rzeczkę
Nie wiedziały jak, znalazły kładeczkę
I choć była zła, przeszły po niej pieski dwa
Si bon, si bon tralalalala
Si bon, si bon tralalalala
Pieski małe dwa poszły więc na łąkę
Znalazły tam czerwoną biedronkę
A biedronka ta dużo czarnych kropek ma
Si bon, si bon tralalalala
Si bon, si bon tralalalala
Pieski małe dwa bardzo się zdziwiły
O biedronkę tę omal się nie biły
Bo każdy z nich chciał, żeby ją dla siebie miał
Si bon, si bon tralalalala
Si bon, si bon tralalalala
Kiedy weszli w gąszcz, to się okazało,
Że to zwykły chrząszcz, dwóch piesków się dało
Nabrać na jej wdzięk, z dwóch serc słyhać cichy jęk
Si bon, si bon tralalalala
Si bon, si bon tralalalala
Pieski małe dwa wróciły do domu
O przygodzie swej nie mówiąc nikomu
Wlazły w budę swą, teraz sobie smacznie śpią
Si bon, si bon tralalalala
Si bon, si bon tralalalala